

Wiadomość od użytkownika Klaudia

*Witam serdecznie!*



*Od 2 lat jestem posiadaczką klaczy która teraz ma 9 lat. Jest koniem po "przejściach". Dużo włożyłam w nią pracy z ziemi. Przede wszystkim wyciszyła się (kiedyś potrafił doprowadzić ją do furii przelatujący ptaszek, przewracająca się miotła w stajni...). Klacz nigdy w stosunku do mnie nie była złośliwa - widząc zagrożenie woli uciec niż bronić się. Mam tylko jeden problem którego nie potrafię rozwiązać. Klacz wyciszyła się ale przy karmieniu owsem strasznie straszy (tuli uszy, rzuca łbem...) - w stajni tylko ja zajmuję się koniem, obce osoby przy karmieniu nie przebywają. Reszta moich koni nie przejawia takiego zachowania. Proszę o odpowiedź. Elwira*



Wysłano dnia 19.10.2011 o godzinie 19:58

Witaj Elwiro,

Skulone uszy to ostrzeżenie . Przy karmieniu takie zachowanie jest naturalne u niektórych "rozpuszczonych" koni i koń po prostu ostrzega cię: odsuń się od mojego żarcia; jeśli nie odejdziesz to wyrzucę cię stąd; wynoś się z mojej przestrzeni; owies jest mój; jestem wyżej w stadzie i nie szanuję ciebie i innych ludzi. W programie JNBT kwestię szacunku wśród koni oraz jak wypracować sobie szacunek własnego wierzchowca omawiamy szeroko na poziomie Relations Level 2. Podstawowym elementem jest tu kontrola przestrzeni wokół siebie i zasobów tj taka kontrola jakiej konie używają wobec siebie nawzajem. Konie szybko ustalają kto kogo powinien szanować a kto nie oraz komu należy się respekt a komu w stadzie nie należy się. Podejrzewam, że twój koń dotyka cie czasami nieproszony sam nosem, podchodzi bez zaproszenia, prowadzony wyprzedza lub ociera się łopatką i nie zawsze ustępuje od pomocy. To na ogół jest związane z brakiem szacunku do człowieka i musisz uważać , ponieważ brak



*Michelle Davis*

szacunku konia do człowieka prędzej czy później stworzy groźną sytuację w postaci kopnięcia, ugryzienia lub zrzucenia. Niestety często sami budujemy taką sytuację dając np. smakołyki z ręki, pozwalając aby koń pchał się na nas lub do żarcia a na dodatek widząc jak mu smakuje jeszcze głaszczemy go ciesząc się , że mu wczina co mu oddaliśmy. Pożywienie jest nagrodą dla drapieżców bo jest zdobyczą ale wśród zwierząt uciekających jest tylko naturalnym dostępem do tego co niejako im się należy, bo trawa przecież nie ucieka. Konie nie szanują osobników , które oddają swój dostęp do zasobów. Widziałas kiedyś konia z marchewką w pysku idącego do drugiego konia z propozycją " wiesz co stary, mam fajną marchewkę. Chcesz kawałek ?" jeśli chcesz zobaczyć jak wyglądają ich reguły to zanieś

jedną kostkę siana na padok gdzie jest kilka koni. Zobaczysz kto je a kto musi czekać i ile jest przy tym zamieszania.

Początek budowania szacunku u konia ja stosuję poprzez pokazanie, iż zasoby są moje.

To znaczy przynosząc owies, siano czy cokolwiek do żarcia jestem stanowczy, tupię nogą , podnoszę energię, patrzę koniowi prosto w oczy a moje ciało mówi mu „Owies jest mój, siano jest moje, trawa jest moja! Nawet o tym nie myśl aby coś skubnąć dopóki ja się nie najem i nie odejdę!”

Wymagam aby konie stały z daleka i czekały aż ja „najem się” i odejdę. Czasami w szkoleniu jakiegoś konia potrząsam nawet obrokiem i pilnuję aby koń nie zrobił nawet kroku w stronę żłobu. Mam też pod ręką bacik jeśli koń miałby inne zdanie np., że właśnie owies jest jego. Jeśli spróbujesz tak się zachowywać to zacznij lepiej robić to z początku nie w boksie a na wolnej



przestrzeni, gdzie będziesz bezpieczna. Zauważysz błyskawicznie najpierw zdziwienie konia, potem próby podejścia a jeśli będziesz konsekwentna zaskoczy cię spokój konia przy kolejnym karmieniu, sygnały opuszczania łba i lizanie warg. Zniknie nawyk straszenia wokoło i zwierzę będzie grzecznie czekało na swoją kolej. Pamiętaj, że nie może to być forma dręczenia czy przekomarzania się ale podstawy dyscypliny jaka konie mają wobec siebie wzajemnie. Koń zacznie nabierać powoli szacunku wobec ciebie. Pamiętaj aby być bezpieczna. Zacznij to ćwiczenie na dworze trzymając konia na dystans kiedy przyniesiesz obrok. Odchodząc od żłoba nie angażuj się w nic więcej. Po prostu odejdz jakbyś się sama najadła.

Nie skupiaj się na tym ćwiczeniu zbyt często, gdyż szybko dla konia stanie się jasne, że musi przy tobie czekać na swoją kolej tzn aż odejdziesz. Da mu to też pewność , że za każdym razem „zostawisz” mu coś i nie będzie tak denerwował się w porze karmienia.

Wymagaj zawsze szacunku wobec siebie. W każdej sytuacji. To klucz do bezpiecznego jeździectwa.

Powodzenia

A.Makacewicz